

Nigdy więcej "sześćdziesiony". Skończmy z chorą retoryką w sprawie Marciniaka

2 czerwca 2023

Jakub Wojczyński



Gotuje się we mnie, gdy czytam o sprawie Szymona Marciniaka. Denerwuje mnie nie jego zachowanie, nie decyzja UEFA, nie stowarzyszenie "Nigdy Więcej", ale krytyczne komentarze dotyczące postępowania tej organizacji.



Już nawet w niższych klasach szkoły podstawowej dzieci używają słowa "sześćdziesiona", gdy jedno z nich poskarży się nauczycielce na kolegę. Także jeśli nie chodzi o błahе sprawy. W efekcie 10-latkі boją się zgłosić, że zostały uderzone, popchnięte czy okradzione.

Ba! Boją się powiedzieć rodzicom, że coś się wydarzyło. Jeśli taki rodzic w dobrej wierze podejmie dyskusję z wychowawczynią albo innym rodzicem, to informacja o tym może dojść do innych dzieci w klasie. W efekcie mały Maciek, Jasiek, Ola czy Basia staną się w oczach kolegów "sześćdziesioną".

Czyli, przekładając to na zrozumiały dla wszystkich język, donosicielem. "Sześćdziesiona" pochodzi od artykułu 60 kodeksu karnego. Przewiduje on złagodzenie kary dla sprawcy przestępstwa, który ujawni informacje na temat innych sprawców. Gdyby więc uznać, że stosowanie tego pogardliwego określenia jest słuszne, to zgodnie z jego genezą nie powinno być używane w stosunku do kogoś, kto jest ofiarą albo świadkiem zdarzenia.

W dorosłym świecie jest podobnie. Najlepiej nie rozmawiać z policją i z przełożonym w pracy na temat problemów w jej organizacji. Niektóre nazywane "donosami" zachowania faktycznie zasługują na ostracyzm lub przynajmniej pusty śmiech, ale w naszym społeczeństwie ta granica została ustawiona w kompletnie nieodpowiednim miejscu.

Stowarzyszenie wykonało swoje zadanie

Co to ma wspólnego z Marciniakiem? O jego udziale w konferencji biznesowej współorganizowanej przez kontrowersyjnego polityka Sławomira Mentzena zarządzającą europejskim futbolem UEFA dowiedziała się z oświadczenia stowarzyszenia "Nigdy Więcej". Jego celem jest – tak napisano na jego stronie internetowej – przeciwdziałanie rasizmowi, neofaszyzmowi, ksenofobii i dyskryminacji.

Chyba nie mamy wątpliwości, że cel działalności stowarzyszenia jest ważny i poważny. Nie spędzają czasu na robieniu zdjęć krzywo zaparkowanych samochodów albo tropiąc rowerzystów jeżdżących po chodniku, ale dbają o to, by wszyscy w społeczeństwie mogli żyć bez dyskryminacji.

Nie trzeba też szczególnie przekonywać, że wypowiedzi i poglądy Mentzena podlegają pod te hasła. Nie wiem, czy Marciniak ma takie samo spojrzenie na świat jak Mentzen. Wierzę, że faktycznie pojawił się na tej konferencji przez swoją nieroztropność. Został wykorzystany przez próbującego ocieplić swój wizerunek polityka w trakcie kampanii wyborczej.

Nie sądzę, by Marciniaka należało ukarać odebraniem mu prawa prowadzenia finału Ligi Mistrzów. Nawet samo stowarzyszenie nie apelowało o taką karę, ale po prostu chciało, by Marciniak odciął się od skrajnej prawicy, co nastąpiło. Decyzja UEFA nie ma znaczenia dla oceny postępowania "Nigdy Więcej". Stowarzyszenie zadziałało zgodnie ze swoim celem i spowodowało, że Mentzen już Marciniakiem chwalić się nie może.

No i przecież "Nigdy Więcej" nie wykopało tego tematu spod ziemi. Marciniak wystąpił publicznie, nagranie jest w internecie, a jego nazwisko i zdjęcie na oficjalnej stronie konferencji. Prędzej czy później ktoś i tak zwróciłby na to uwagę. Może nawet dobrze, że stało się to teraz, a nie po finale Ligi Mistrzów albo dzień przed nim.

<https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/liga-mistrzow/nigdy-wiecej-szescdziesiony-skoczmy-z-chora-retoryka-w-sprawie-marciniaka/zocsdd7>